

„Wojna bab-ińska na pióra”³⁷⁸ – spór o kult Marszałka Józefa Piłsudskiego Marii Jehanne Wielopolskiej i Kazimierzy Hlakowiczówny i jego oddźwięk w ówczesnej prasie

Diana Walawender

Wstęp

Wraz ze śmiercią Józefa Piłsudskiego, już w 1935 roku na polskim rynku wydawniczym pojawiły się publikacje poświęcone jego osobie, ukazujące życie codzienne Marszałka, pokazując go jako człowieka „z krwi i kości”, w których głos zabrali jego współpracownicy, bądź osoby, które miały możliwość poznania go osobiście. Do książek wpisujących się w ten nurt należy zaliczyć m.in. następujące publikacje: *Piłsudski, jakim Go znałem* Leona Wasilewskiego, działacza i publicysty PPS, którego łączyła z Piłsudskim wieloletnia znajomość i współpraca, *Strzępy meldunków*³⁷⁹ Sławoj-Składkowskiego, generała dywizji Wojska Polskiego i premiera II RP, *Rozmowy z Piłsudskim* Władysława Baranowskiego, delegata RP w Stambule, czy *Józef Piłsudski w życiu codziennym* Marii Jehanne Wielopolskiej³⁸⁰ oraz fragmenty wspomnień dotyczących Józefa Piłsudskiego drukowanych w czasopiśmie i tu należy podać nazwisko jego adiutanta Mieczysława Lepeckiego. Jak dowodzi Waławender³⁸¹:

³⁷⁸ Tego określenia na spór obu literatek dotyczący kultu Marszałka Józefa Piłsudskiego użył J. W-ski w swoim tekście *J.M. Wielopolska contra K. Hlakowiczówna*, „Głos narodu” (z dnia 2 lutego 1939 roku), nr 33, s. 7.

³⁷⁹ Kazimiera Hlakowiczówna na pytanie redakcji „Prosto z mostu” o najciekawszą książkę przeczytaną w 1935 r. odpowiedziała, że są to właśnie *Strzępy meldunków*. Uznała ją za „wyraz chrześcijańsko-rycerskiej postawy wobec wielkości”, cyt. za: A. Baranowska, *Illa [w:] Perły i potwory. Szkice o literaturze międzywojennej*, Warszawa 1986, s. 29.

³⁸⁰ Maria Jehanne Wielopolska (1882–1940), prozaiżka, publicystka. Po wyjściu za mąż za Konrada Wielopolskiego, urzędnika Banku Hipotecznego (bratanka margrabiego Zygmunta Wielopolskiego) przeniosła się do Lwowa. Debiutowała w 1899 r. opowiadaniem *List Jędrka* oraz *Pan Chorąży*, jednak za jej właściwy debiut uznaje się *Za późno* (Legenda na motywach skandynawskich). Przed I wojną światową związana była jako publicystka i działaczka społeczna z ruchem niepodległościowym, w latach 1913-1914 wygłaszała odczyty propagandowe na terenie Galicji. Podczas wojny pracowała w służbie sanitarnej I Brygady Legionów Polskich, następnie prowadziła szwalnię dla żołnierzy, udzielała pomocy legionistom. W 1915 roku była internowana na Węgrzech. Wiosną 1919 roku aresztowana i uwięziona przez Ukraińców. Kontynuowała działalność literacką, publikując artykuły, opowiadania i felietony w „Bluszczy”, „Dzienniku Poznańskim”, „Wiadomościach Literackich”. Brała udział w licznych polemikach prasowych w obronie marszałka Józefa Piłsudskiego i obozu sanacji. W 1935 roku została odznaczona Złotym Wawrzynem PAL. Po wybuchu II wojny światowej, we wrześniu 1939 wyjechała z Warszawy. Zmarła w 1940 roku w ZSRR (brak bliższych danych) na podstawie: *Wielopolska Maria Jehanne [w:] Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, pod red. A. Czachowskiej, A. Szalagan, tom dziewiąty (W-Z), Warszawa 2004, s. 111-112.

³⁸¹ Waławender ps. „obywatel Socha”, „Aleksander” (ur. 28 września 1896 w Łodzi, zm. 4 kwietnia 1949 w komunistycznym więzieniu we Wronkach) – dr hab. historii, podpułkownik Wojska Polskiego, działacz antykomunistycznego podziemia niepodległościowego. Przed 1918 roku był organizatorem tajnego skautingu w Łodzi (1911) oraz członkiem Polskich Drużyn Strzeleckich (1912). W latach 1914–1917 żołnierz Legionów Polskich, a później

„Wszystkie te prace spotkały się zarówno wśród ogółu społeczeństwa jak i wśród historyków z ogromnym i całkiem naturalnym zainteresowaniem. Zawsze bowiem postać wybitnej jednostki, kształtującej swą wolą losy narodu i państwa, zainteresowanie takie musi wzbudzać. U jednych dla zaspokojenia ciekawości psychologicznej czy też zwykłej i po prostu ludzkiej, u innych ze względów uczuciowych, a u innych wreszcie ze względów poznawczych lub czysto badawczych”³⁸². W związku z tym wszystkie relacje, które ukazywały postać Józefa Piłsudskiego stanowiły nieoceniony materiał „do odtworzenia cech indywidualnych Piłsudskiego, co z kolei stanowi niezbędny środek dla zrozumienia procesów historycznych, których źródło tak często tkwiło w tej właśnie indywidualności”³⁸³.

W 1937 roku na łamach 16 numeru „Wiadomości Literackich”, w rubryce *W pracowniach pisarzy polskich. Ankieta „Wiadomości Literackich”* Kazimiera Iłakowiczówna³⁸⁴ podała do wiadomości publicznej: „mam gotowy pamiętnik o Marszałku Piłsudskim”³⁸⁵. I rzeczywiście po wielu trudnościach wydawniczych opublikowała swoje wspomnienia dotyczące pracy przy Józefie Piłsudskim zatytułowane *Ścieżka obok drogi*. Książka rozeszła się błyskawicznie i jak przekonuje Agnieszka Baranowska:

„w założeniu swym skromna, zrobiła sensacyjną karierę. W wypożyczalniach odbywały się zapisy: nie trzeba dodawać, że lista oczekujących była długa. Kto zdobył rychło wydrukowane trzecie wydanie, mógł się uważać za szczęśliwca”³⁸⁶.

Polskiej Organizacji Wojskowej. Od 1918 r. żołnierz WP, uczestniczył w walkach o Lwów oraz w wojnie polsko-bolszewickiej (1919-1921). W 1932 powołany został na stanowisko sekretarza czasopisma "Niepodległość", organu Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski, został sekretarzem generalnym tego instytutu, a w 1936 jego dyrektorem. W 1939 r. początkowo w Biurze Propagandy Naczelnego Dowództwa. W 1944 roku był więziony przez Niemców. W 1946 roku stał na czele Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej jako przedstawiciel Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Na początku 1947, po rozbięciu Komitetu przez komunistyczne służby bezpieczeństwa, został aresztowany i skazany na karę śmierci, zamienioną następnie na dożywotnie więzienie. Osadzony w więzieniu we Wronkach został tam najprawdopodobniej zamordowany na polecenie władz komunistycznych, na podstawie: A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1945*, T.2, Warszawa 1987, s. 117-119.

³⁸² W. Lipiński, *Sprawozdania [w:] „Niepodległość” 1939*, T.19, z. 2, s. 314.

³⁸³ Tamże, s. 315.

³⁸⁴ Kazimiera Iłakowiczówna ur. 6 sierpnia 1888 r w Wilnie (zapis w dokumentach wskazuje na datę 19 sierpnia 1892 r.) jako nieślubna córka Klemensa Zana i Barbary Iłakowiczówny (w dokumentach jako rodzice zostali zapisani brat i bratowa matki: Jakub i Eugenia ze Stempkowskich Iłakowiczowie) wnuczka Tomasza Zana, poety. Po śmierci rodziców wychowywała się u krewnych na Witebszczyźnie, później u Zofii Plater-Zyberków Buynowej, w Stanisławowie na Łotwie oraz w Warszawie. Zadebiutowała wierszem *Jabłonie* wydrukowanym w „Tygodniku Ilustrowanym” w roku 1905. W latach 1917-1918 była korektorką w drukarni w Petersburgu. W roku 1918 powróciła do kraju i zamieszkała w Warszawie. Pracowała jako urzędniczka w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (MSZ) a od maja 1926 do 1935 roku w Ministerstwie Spraw Wojskowych (MSW) na stanowisku osobistego sekretarza Józefa Piłsudskiego. Jednocześnie kontynuowała twórczość literacką, ogłaszając liczne wiersze i przekłady w czasopismach: „Bluszcz”, „Kurier Polski”, „Skamander”, „Słowo”, „Wiadomości Literackie”, „Polska Zbrojna”, „Kurier Poranny”. Laureatka wielu nagród. Zmarła w roku 1983, a pochowana została na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, na podstawie: *Iłakowiczówna Kazimiera 1888-1983 [w:] Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, pod red. J. Czachowskiej, A. Szalagan, t. 3, G-J, Warszawa 1994, s. 294-299.

³⁸⁵ „Wiadomości Literackie” 1937, nr 16, s.7.

³⁸⁶ A. Baranowska, dz.cyt., s. 29.

Zarzuty płk Adama Borkiewicza wobec *Pamiętnika dla Krysi i Janiczki*³⁸⁷

Podpułkownik Adam Borkiewicz³⁸⁸ w swoim liście z dnia 22. V. 1937 r do Dyrektora Głównej Księgarni Wojskowej, w której to została złożona do druku *Ścieżka obok drogi* wyraził negatywną opinię dotyczącą jej wydania, przekonując, że ów pamiętnik stanowi „fantazję” autorki. Dyrektor Muzeum Belwederskiego zwrócił uwagę na fakt, że wspomniany rękopis został przedstawiony Pani Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej i został oceniony ujemnie. Według niego Hłakowiczówna nie zastosowała się do otrzymanych wskazówek i uwag krytycznych. Jednocześnie wyjawia, że nie jest w stanie stwierdzić co i kiedy Józef Piłsudski mówił do Hłakowiczówny, gdyż nie było świadków tych rozmów. Podkreśla także zawodność pamięci autorki wspomnień i prostuje fakty:

„Nieprawdą jest, że Pan Marszałek nakłaniał autorkę, by raczyła przyjąć posadę kierowniczką „Sekretariatu Osobistego MSW”/ a nie Sekretarki Osobistej, jak to podaje p. Hłakowiczówna/ natomiast prawdą jest, że p. Hłakowiczówna prosiła Pana Marszałka o posadę już dawniej. To charakteryzuje Pana Marszałka, że pamiętał o swym przyrzeczeniu”³⁸⁹. Zwraca również uwagę na fragment książki, w którym poetka pisze, że nie stać ją było na ponowny przyjazd do Sulejówka na zaproszenie Piłsudskiego, mimo, że jako urzędnik VIII rangi mogła kupić bilet w obie strony za 80 gr. Borkiewicz podkreślił także swoją gotowość do „szeregu sprostowań”, które zasadniczo miały odbiegać od faktów przez nią podanych. W zakończeniu listu zaopiniował, że wydanie tejże książki „uchyliłoby kultowi, jakim otacza wojsko Swego Zwycięskiego Wodza”³⁹⁰.

W kolejnym liście z dnia 28. V. 1937 r. Borkiewicz wyraził prośbę o dołączenie do rękopisu *Pamiętnika dla Krysi i Janiczki* sprostowania dotyczącego dwóch spraw przedstawionych według

³⁸⁷ Tytuł rękopisu, *Pamiętnik dla Krysi i Janiczki* to wcześniejszy, „roboczy” tytuł *Ścieżki obok drogi*. Pierwotnej wersji tytułu użył płk A. Borkiewicz w swoim liście do Dyrektora Głównej Księgarni Wojskowej, prosząc o sprostowanie kilku fragmentów wspomnianej książki, które według jego oceny nie były zgodne z rzeczywistością. Zob.: Archiwum Akt Nowych, Muzeum Belwederskie Józefa Piłsudskiego (dalej: AAN, MBJP), sygn.7, k.9, Poufne pismo dyrektora Muzeum Belwederskiego płka A. Borkiewicza do dyrektora Głównej Księgarni Wojskowej z 22 V 1937 [odpis]

³⁸⁸ Adam Józef Borkiewicz- ur. 1896 w Bąkowej Górze, zm. 1958 r. W 1914 r. wstąpił w szeregi konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), w latach 1915-1917 służył w Legionach Polskich Józefa Piłsudskiego, w których dowodził kolejno 7. i 2. kompanią piechoty. Od 1918 r. w szeregach odrodzonego Wojska Polskiego. Dwukrotnie ranny podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. W okresie międzywojennym wieloletni pracownik Wojskowego Biura Historycznego (1925-1933). W 1933 przeniesiony do 41. pułku piechoty w składzie 29. Dywizji Piechoty; objął funkcję dowódcy baonu KOP "Suwalki". Po śmierci marszałka Piłsudskiego w 1935 r. podjął się organizacji Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, którego dyrektorem pozostawał do 1939 r. We wrześniu 1939 r. był oficerem sztabu obrony Lwowa. Po klęsce przedostał się na Węgry skąd po pewnym czasie powrócił do okupowanej Warszawy. Od jesieni 1941 r. oficer Związku Walki Zbrojnej - Armii Krajowej. Był członkiem Komendy Głównej AK, dowodził m.in. Podokręgiem Wschodnim Obszaru Warszawskiego AK. Od 1943 r. pełnił funkcję zastępcy Inspektora Głównej Wojskowej Służby Ochrony Powstania (WSOP) w IV Oddziale (Kwatermistrzowskim) KG AK. W czerwcu 1946 r. "Komisja Likwidacyjna b. AK" powierzyła mu zadanie zebrania i opracowania materiałów do historii Armii Krajowej, przekazując w tym celu 29 tomów akt. W tym samym czasie podjął pracę w Instytucie Pamięci Narodowej jako kierownik i jedyny pracownik samodzielnego Referatu Ruchu Oporu, na podstawie: http://www.1944.pl/historia/powstancze-biogramy/Adam_Borkiewicz (odczyt 28.05. 2015 r.)

³⁸⁹ AAN, MBJP, sygn. 7, k 9, Poufne pismo dyrektora Muzeum Belwederskiego płka A. Borkiewicza do dyrektora Głównej Księgarni Wojskowej z 22 V 1937 [odpis]

³⁹⁰ Tamże.

niego w nieprawdziwy sposób³⁹¹. Czy niepoehlebne słowa Borkiewicza wpłynęły na to, że książka nie została opublikowana przez Główną Księgarnię Wojskową? Faktem jest, że *Ścieżka obok drogi* ukazała się dopiero dwa lata później w Towarzystwie Wydawniczym „Rój”. Publikacja książki i sensacja jaką wywołała spowodowały, że podniosły się negatywne głosy pod adresem Kazimierzy Iłakowiczówny. Niemal natychmiast środowisko „dziennikarskie” podzieliło się na dwa obozy- zwolenników książki Iłakowiczówny oraz tych, którzy upatrywali w niej obrazę dla kultu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pułkownik Borkiewicz w liście do redakcji „Polski Zbrojnej” zasugerował, że: „nie widzi potrzeby oszczędzania autorki”. Władze natomiast dały wyraz swojego zniecierpliwienia i znudzenia wrzawą wokół książki. Najprawdopodobniej podjęto próby jej wyciszenia, dlatego też Borkiewicz został poinformowany przez redaktora naczelnego- Karola Koźmińskiego, że:

„I Wiceminister nie życzy sobie byśmy raz jeszcze powracali do Iłakowiczówny wgl. do jej pojedynku z Jehanną, wychodząc z założenia, iż koło tej sprawy i tak zbyt dużo było rozgłosu”³⁹².

Walka kobiet – o zajadłym sporze Marii Jehanne Wielopolskiej i Kazimierzy Iłakowiczówny

Wspomniana książka stała się kością niezgody między dwiema literatkami – Marią Jehanne Wielopolską i Kazimierzą Iłakowiczówną. Pierwsza z kobiet niemal natychmiast po ukazaniu się *Ścieżki obok drogi* wystąpiła z broszurą polemiczną (wydrukowała ją na własny koszt) *Pliszka w jaskini Iwa. Rozważania nad książką Panny Iłakowiczówny „Ścieżka obok drogi”*, w której dała wyraz swojej niechęci wobec roli, jaką przypisywała sobie Iłakowiczówna przy Marszałku Piłsudskim. Kazimiera Iłakowiczówna nie pozostała dłużna i niebawem na łamach „Wiadomości Literackich” wyraziła swój pogląd na ataki Marii Jehanne Wielopolskiej i Wacława Lipińskiego:

„Zawiadamiam zycziwe osoby, od których otrzymuję liczne zapytania, jakie jest moje stanowisko wobec ogólnie znanych wystąpień pp. Lipińskiego i Wielopolskiej, ale **nie** zamierzam występować w tej sprawie, uważam bowiem, że „Ścieżka obok drogi” może bronić się sama. Uznaję jak najpełniejsze prawo tych znakomitych i zasłużonych piór do utrwalania wiedzy o Marszałku Piłsudskim według ich przekonań i talentów, tak samo jak obstarę przy prawie **mojem** do szerzenia

³⁹¹ „...b/w innym miejscu jest wzmianka o tym, że Pan Marszałek każe podać nazwiska urzędników w MSZagr., których na podstawie dowolnej oceny Autorki chce .->>wyrzucić<< [...] b/Nigdy Pan Marszałek nie opierał się w ocenie ludzi na jednostronnym oświeceniu ich pracy, na odwrót tępił surowo takie prywatne doniesienia o ludziach zajmujących stanowiska urzędowe”, tamże, k.8, Poufne pismo dyrektora Muzeum Belwederskiego płka A. Borkiewicza do dyrektora Głównej Księgarni Wojskowej z 28 V 1937 [odpis]

³⁹² AAN, MBJP, sygn. 11, k. 594, Pismo redaktora „Polski Zbrojnej” do dyrektora Muzeum Józefa Piłsudskiego z 10 II 1939.

czci i miłości dla bohatera narodowego Polski w najszerszych kołach społeczeństwa, według najlepszej **mojej** nadziei, rozumienia i możliwości artystycznych”³⁹³

Ścieżka obok drogi to opowieść subiektywna i autoironiczna. To książka o młodej, nieświadomej politycznych zawirowań kobiecie, która trafia w centrum wydarzeń historycznych. Przede wszystkim jest to jednak relacja o poetce i Józefie Piłsudskim, o jej pracy w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Iłakowiczówna sportretowała przywódcę państwa zwracając uwagę niemal na każdy najdrobniejszy szczegół. Nie umknęły jej słowa, gesty, sposób bycia, przyzwyczajenia. Poza osobą Józefa Piłsudskiego w lekko krzywym zwierciadle przedstawiła jego otoczenie – jest to o tyle ciekawe, gdyż poetka, mimo iż zajmowała stanowisko Sekretarza Ministra Spraw Wojskowych³⁹⁴, nie brała udziału w układach wielkiej polityki. Agnieszka Baranowska zwróciła uwagę na fakt, że:

„jej widzenie świata zawsze zawierało się między dziecięcą prostotą, a łagodną i mądrą ironią”³⁹⁵ i właśnie z takim odbiorem rzeczywistości mamy do czynienia w *Ścieżce obok drogi*.

Wacław Lipiński dał wyraz swojemu niezadowoleniu z treści książki Iłakowiczówny pisząc o niej w następujący sposób:

„Przede wszystkim autorka, jak na obdarzoną tą dozą inteligencji, która umożliwiła jej pełnienie funkcji referentki Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zdradza niezwykłą wprost ignorancję w najbardziej elementarnych zjawiskach życia publicznego tego kraju, którego jest obywatelką. Iłakowiczówna nie wie zupełnie dlaczego Piłsudski oddalił się do swego Sulejówka, nie rozumie jego akcji politycznej prowadzonej w tym czasie, nie wie i nie rozumie o co toczy się przewrót majowy, jego konsekwencje są dla niej zagadką. Testimonium paupertatis umysłowego jest zupełnie niewiarygodna, uderzające swą pustką intelektualną, co stanowi tym większą zagadkę psychologiczną, że autorka jest niewątpliwie już wtedy zarówno kobietą dojrzałą wiekiem, jak i dojrzałą poetką”³⁹⁶.

Zupełnie inne zdanie na temat wydanej książki miał Kazimierz Czachowski, który uważał wspomnienia Iłakowiczówny za opowieść, która miała służyć dwóm celom. Po pierwsze fakty przez nią opisywane miały pokazywać Piłsudskiego w codziennym obcowaniu z człowiekiem na tle zajęć urzędowych. Drugim motywem miała być osobista relacja poetki z Marszałkiem. Jak dowodzi

³⁹³ K. Iłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi broni się sama. Do redaktora „Wiadomości Literackich”*, „Wiadomości Literackie” z dnia 9 kwietnia 1939 r, nr 16.

³⁹⁴ Osobisty Sekretarz Józefa Piłsudskiego to nazwa stanowiska zajmowanego przy Józefie Piłsudskim, która była pomysłem samej poetki. Według Iłakowiczówny Piłsudski upierał się przy nazwie Sekretarz Ministra Spraw Wojskowych, która to nazwa nie podobała się Iłakowiczównie. Chciała być bowiem Sekretarzem Józefa Piłsudskiego, a więc konkretnej, ważnej dla siebie osoby, nie zaś sekretarzem ministra. W opracowaniach biograficznych dotyczących tego okresu życia poetki jej stanowisko określane jest jako „sekretarka osobista”, a nie „sekretarz” – również w taki sposób określiła ją A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1989.

³⁹⁵ A. Baranowska, dz. cyt., s. 31.

³⁹⁶ W. Lipiński, dz. cyt., s. 316.

Czachowski w skrzyżowaniu tych aspektów piórem poetki nakreślony został portret Piłsudskiego, w sposób bardzo wyrazisty i zarazem wycieniowany z subtelnym pogłębieniem uczuciowym³⁹⁷.

Warto przyjrzeć się jednemu z fragmentów *Ścieżki obok drogi*. Iłakowiczówna wyraźnie w niej zaznacza, że propozycja pracy na stanowisku Osobistego Sekretarza totalnie ją zaskoczyła. W swoich wspomnieniach zawarła tłumaczenie, że nie nadaje się na to stanowisko, że nie lubi wojska i wolałaby pozostać przy tym co ma. I w taki właśnie sposób miała odpowiedzieć Józefowi Piłsudskiemu. Jednocześnie na kartach swojego debiutu prozatorskiego przytacza odpowiedź Piłsudskiego na tę niesubordynację:

„[...] – Minister Spraw Wojskowych nie może mieć sekretarki...

-Sekretarza, a nie sekretarki- sucho poprawił Marszałek. – Nie może? A to dobre! Minister Spraw Wojskowych, uważasz, może mieć wszystko co chce. A ja ciebie wybrałem na sekretarza, bo uważasz zaraz by tu były intrygi a protekcje, wojskowe takie, rozumiesz, intrygi. A ty jesteś obca – i kobieta, więc do tego mniej zdatna... No, jak tam sobie zresztą chcesz, ale jak ty do mnie tu nie przejdziesz, to ciebie i tak z twojego M. S. Z-etu każę wyrzucić... Ty nie myśl, że tam zostaniesz. Potem będziesz się tutaj prosiła na pomocnicę sekretarza, który będzie zamiast ciebie, a nie wezmę”³⁹⁸.

Oporów kobiety, co do podjęcia pracy w Ministerstwie Spraw Wojskowych nie rozwiała także obietnica otrzymania służbowego mieszkania i godziwych zarobków. Iłakowiczówna zaskoczona „groźbą” Józefa Piłsudskiego postanowiła więc zasięgnąć rady kolegów w Ministerstwie, czy powinna przyjąć tę propozycję³⁹⁹:

„Wróciłam nie do domu, ale prosto do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i zaczęłam obchodzić najpoważniejszych kolegów. Nie bardzo pewna rezultatu, z nieśmiałością, oznajmiałam moją wielką nowinę i pytałam o zdanie: „Czy mogę z czystym sumieniem przejść na tamtą służbę? Czy nie wezmą mi oni, koledzy, tego za złe, jako karierowiczostwa?” Odpowiedzi zdumiały mnie aż do osłupienia, tak były jednomyślne. Wszyscy bez wahania, uważali, że powinnam się natychmiast zgodzić. Jeden powiedział: „Ależ proszę pani, tu nie ma żadnej kwestii sumienia. Pani jest referendarzem, a stoi pani wobec ministra. Tu mowy być nie może o wahanii”⁴⁰⁰.

I tutaj pojawia się zajadła ironia Wielopolskiej, która w swojej broszurze przekonywała, że Iłakowiczówna biegała po całym urzędzie, skutkiem czego po kilku minutach wszyscy zostali poinformowani, że poetka otrzymała zaszczytną posadę u Józefa Piłsudskiego. Tę właśnie sytuację nakreśliła Wielopolska w następujący sposób:

³⁹⁷ K. Czachowski, [Iłakowiczówna Kazimiera, *Ścieżka obok drogi*, rec.] , „Nowa Książka” 1939, z. III, s. 148.

³⁹⁸ K. Iłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, Warszawa 1939, s. 127.

³⁹⁹ D. Walawender, *Pliszka w jaskini lwa. Kazimiera Iłakowiczówna jako Osobisty Sekretarz Józefa Piłsudskiego*, artykuł złożony do druku [w:] „Niepodległość”.

⁴⁰⁰ K. Iłakowiczówna, dz. cyt., s. 133.

„I teraz zaczęła chodzić po całym ministerstwie, z biura do biura, z piętra na piętro, z ubikacji do ubikacji, od kolegi do kolegi, od szefa do szefa i pytać: jak sądzą? może ona przyjąć posadę sekretarki w Min. Spraw Wojskowych, jak chce Marszałek? W trzy minuty całe Ministerstwo już wiedziało, aż do ostatniego windziarza, że panna Kazia jest wybraną spośród tysiąca”⁴⁰¹.

Ostatecznie stanowisko Iłakowiczówna przyjęła i już wkrótce zaczęła adaptować się w nowym środowisku. Szybko zaczęła wydawać polecenia dotyczące organizacji pracy. Swoją rolę jako sekretarza zaczęła od zakupu perkalu na nową sukienkę i wybrania jej fasonu. Nie dopuszczała do siebie myśli, by stawić się do pracy w nieodpowiednim stroju – a więc w takim, który nie sięgał kolan. Jednak krawcowa, której zlecono tę pracę, zgodziła się tylko na uszycie sukienki o 1 cm za kolano (choć ówczesna moda dopuszczała odrobinę krótsze), gdyż jak się wyraziła, nie chciała sobie psuć reputacji wśród warszawskich elegantek⁴⁰². Poetka była zmuszona poddać się tym ustaleniom, ale jednocześnie pragnęła otrzymać biurko, które umożliwiłoby jej zakrycie nóg. Ta sytuacja także stała się dla Marii Jehanne Wielopolskiej tematem do literackiej zaczepki:

„W M.S. Zecie miała zawsze tylko stolik i gołe, niczem nieprzykryte kolana, „ale feldfeblowska psychika”, środowisko wojaków, gwałcicieli i krwiopijców, to co innego. Biurko musi być szafkowe, „bo cienkie nogi zwyczajnego biurka nie przykryłyby jej nóg!!!!”⁴⁰³. W takim tonie utrzymana jest cała broszura Wielopolskiej.

Gwidon Miklaszewski w swoim artykule prasowym *Polemika i straganiarstwo* sugeruje, że zajadła przeciwniczka Iłakowiczówny:

„chętnie by była pręgierzem, pod którym ćwiczone by publicznie pannę Kazię, uczono jak nie należy szargać świętości i spalono cały nakład *Ścieżki obok drogi*”⁴⁰⁴. Autor dalej nie przebiera w słowach i podkreśla, że nawet mężczyzna chociażby był najbardziej złośliwy, to nie jest w stanie mówić o kobietach tak źle, jak one same o sobie mówią. I tu zarzuca Wielopolskiej, że chciałaby by jej polemika „była wielkim krzykiem w obronie wielkości Józefa Piłsudskiego”⁴⁰⁵. Miklaszewski wyraźnie staje po stronie Kazimierzy Iłakowiczówny, wyrażając pogląd, że jedyne, co chciała osiągnąć Wielopolska to ... krzyk, którym miałyby o sobie przypomnieć i siebie rozreklamować.

⁴⁰¹ M.J. Wielopolska, *Pliszka w jaskini lwa. Rozważania nad książką Panny Iłakowiczówny „Ścieżka obok drogi”*, Warszawa 1939, s. 23.

⁴⁰² Cyt. za: I. Kienzler, *Kazimiera Iłakowiczówna- zakochana poetka* [w:] tejże, *Kobiety w życiu Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 2014, s. 262.

⁴⁰³ M.J. Wielopolska, dz. cyt., s. 25.

⁴⁰⁴ G. Miklaszewski, *Polemika i straganiarstwo*, „Kurier Poznański” z dnia 11 lutego 1939, nr 71, s.6.

⁴⁰⁵ Tamże.

Oddźwięk sporu literatek w ówczesnej prasie

Niemal od samego początku zawirowaniom dotyczącym sporu obu literatek przyglądała się ówczesna prasa, informując czytelników o ich przebiegu. Prym wiodł w tym Ilustrowany Kurier Codzienny, który w kilku numerach z 1939 r. emocjonował się „wojną babińską”, a co ciekawe – przedmiot sporu zszedł na drugi plan⁴⁰⁶.

Na początku 1939 r. „Kurier Poznański” donosił, że:

„Sensacją polityczno-literacką” Warszawy jest spór dwóch pisarek związanych z obozem „sanacyjnym”. Idzie tu o Kazimierę Iłłakowiczównę i M. J. Wielopolską. Pani Iłłakowiczówna napisała rodzaj pamiętnika poświęconego J. Piłsudskiemu, a Wielopolska w specjalnej broszurze atakuje p. Iłłakowiczównę za formę i treść pamiętnika [...] Spór pisarek jak widać z zacytowanych i bynajmniej nie najostrzejszych słów broszury p. Wielopolskiej- przybrał formy dość wyjątkowe”⁴⁰⁷.

Bardzo ciekawe z punktu widzenia psychologicznego jest podłoże tego konfliktu – bowiem obie literatki licytowały się w wielkości kultu dla Marszałka Józefa Piłsudskiego. Kazimiera Iłłakowiczówna napisała po jego śmierci *Litanie*, przyjętą w katolickich kręgach ze zwyczajnym niesmakiem, ale utwór ten dowodził wielkiego kultu, szacunku, oddania dla osoby zmarłego. Wielopolska uważała jednak, że Iłłakowiczówna profanuje postać Piłsudskiego. Nic więc dziwnego, że *Ścieżka obok drogi* wywołała w niej taką reakcję.

Większość publicystów zajęła stanowisko przeciw M. J. Wielopolskiej, broniąc tym samym Kazimierę Iłłakowiczówny. Reakcję Wielopolskiej na ogłoszoną książkę uznano za niewłaściwą, ton jej broszury nazwano „histerycznie-agresywnym”, a treść przepelnioną inwektywami⁴⁰⁸. Czasopisma wprost prześcigały się w sensacyjnych nagłówkach dotyczących przedziwnego sporu obu literatek. Należy tu wspomnieć choćby takie tytuły jak: *Iłła i Jehanne’a, Walka kobiet, Żmija na ścieżce, J.M. Wielopolska contra K. Iłłakowiczówna, Profanacja? Nie! Adoracja, Polemika i straganiarstwo, O Ścieżce obok drogi* itp.

Jerzy Koller w swoim tekście *Walka kobiet* wydrukowanym w 39 nr „Dziennika Poznańskiego” z dnia 17 lutego 1939 roku przyznaje, że mógłby się zgodzić z niektórymi zarzutami Wielopolskiej względem książki Iłłakowiczówny, gdyby autorka (mowa tu o Wielopolskiej) ograniczyła się do rzetelnej i merytorycznej krytyki i ubrała ją w ramy powszechnie obowiązującej przyzwoitości literackiej. I dalej przekonuje, że *Ścieżka obok drogi* jest tylko napadem jednej kobiety

⁴⁰⁶ A. Baranowska, *Dziwny skandal krytyki polskiej*, „Tu i teraz” 1982, nr 15.

⁴⁰⁷ *Spór pisarek* [w:] „Kurier Poznański” 1939, nr 51, s. 3.

⁴⁰⁸ Cyt. za Z. Dźędzyk, *Pantarka i pliszka (Broszura pani Wielopolskiej oraz polemika wokół wspomnień Kazimierę Iłłakowiczówny w zwierciadle satyry)*, „Ruch Literacki” 1990, nr 4/5, s. 328.

na drugą, ciosami zadawanymi w słabości kobiece⁴⁰⁹. Na koniec natomiast przywołuje słowa niemieckiego poety skierowane do Schillera:

„Wobec tego Wielkiego Ducha, wobec majestatu tej samotnej trumny, może zalecałyby się większa powaga, spokój, skupienie...”⁴¹⁰

Co ciekawe spór obu kobiet dał sygnał do uprawiania twórczości satyrycznej. I tak w „Głosie Narodu” (nr z 10 II 1939 r.) pojawił się wiersz *Damska polemika* autorstwa Światopełka Karpińskiego. Utwór ten został także wydrukowany w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” pod tytułem *Zjehanna*⁴¹¹

Cała kulturalna Polska,
Śledzi skandal wielomówny,
Jak to wpadła Wielopolska
Na ton Iłłakowiczówny.
W pasji swojej nieustanna
Aż z broszurą w bój wyrusza,
I już panna jest zjehanna
Damskim piórem z kapelusza.
Prawie nikt nie daje wiary,
Czemu tyle tyle jadu
O wspomnienia, o memoiry,
O te miłe gadu-gadu...
Tona ataku lada jaki,
Więc też srogi niesmak mamy,
Gdy pochodzą te ataki
Od tak doświadczonej damy.

Innym utworem poświęconym kobiecej „walce na pióra” był wiersz *Casus Jehanne* Witolda Zechentera:

Cóż to za wrzawa!
Cała Warszawa
wstrząśnięta tym harmiderem!
Drży cała Polska!

⁴⁰⁹ Zob. J. Koller, *Walka kobiet*, „Dziennik Poznański” nr 39, z dnia 17 lutego 1939.

⁴¹⁰ Tamże.

⁴¹¹ „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1939, nr 42.

To Wielopolska
Pokonać chce Kazimierę!
[...]
Tymczasem wszyscy
w obronie pliszki
stanęli w równym dziś rzędzie –
[...]
No i co teraz będzie?
Co? Tłum się garnie!
run na księgarnie:
wydanie już wyczerpane:
więc Hłakowicz
dzięki wysłowi
Jehanne za tę reklamę⁴¹².

W istocie wystąpienie Marii Jehanne Wielopolskiej zrobiło niesamowitą reklamę książki wydanej przez Hłakowiczównę, która doczekała się trzech wydań.

Ośmieszeniu konkretnych osób sprzyjał rysunkowy humor. W okresie owej „literackiej burzy” pojawił się tylko jeden rysunek nawiązujący do sporu obu kobiet. Jego autorem był M. Piotrowski, a przedstawia on karykaturę Marii Wielopolskiej rzucającej parasolką w kierunku domu z wizytówką na drzwiach: K. Hłakowiczówna⁴¹³.

Zakończenie

Spór Marii Jehanne Wielopolskiej i Kazimiery Hłakowiczówny o wizję kultu Marszałka Piłsudskiego istotnie przybrał zaskakującą formę. O „wojnie na pióra” rozpisywało się blisko 60 gazet, ponadto uwagę na konflikt obu kobiet zwrócono za granicą. Dyskusja na łamach prasy dotycząca *Ścieżki obok drogi* i odpowiedzi na nią – broszury Wielopolskiej trwała do lipca 1939, a więc na niedługo przed wybuchem II wojny światowej. Ostatnim tekstem dotyczącym utworu Hłakowiczówny była recenzja autorstwa Mieczysława Piszczkowskiego, wydrukowana w „Dzienniku Polskim”⁴¹⁴.

⁴¹² „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1939, nr 44, Dod. „Kurier Literacko-Naukowy”

⁴¹³ Tamże.

⁴¹⁴ „Dziennik Polski” 1939, nr z 20 VII.

Podłożem psychologicznym tego sporu zajęła się natomiast Zofia Roszkówna, która na łamach „Kultury” opublikowała tekst *Wiele hałasu o nic*. To tam napisała w następujący sposób:

„Dominantą całej tej – całkiem niepotrzebnej – wojny babińskiej był moment uczuciowy w stosunku do Marszałka Piłsudskiego, który musiał się wyrazić w różnych akcentach psychologicznych”⁴¹⁵. Tak, jak to zwykle bywa – po ożywionej dyskusji i licznych polemikach przyszedł czas, w którym wszystko wygasło. Zbliżające się wojenne wydarzenia zatępiły niedawne niesnaski literatek, szybko zapomniano o „bab-ínskiej wojnie” i o burzy, jaką wywołało odmienne spojrzenie na życie i twórczość.

⁴¹⁵ Z. Roszkówna, *Wiele hałasu o nic*, „Kultura” 1939, nr 23.

O autorze

Diana Walawender jest magistrem filologii polskiej, doktorantką na Akademii im. J. Długosza w Częstochowie, na kierunku historia i literaturoznawstwo. Autorka artykułów naukowych poświęconych sylwetkom i twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej i Kazimierzy Iłakowiczówny, a także literackim i muzycznym portretom Marszałka Józefa Piłsudskiego i Witolda Pileckiego. Publikuje także poezję i teksty krytyczne.

Streszczenie

Artykuł prezentuje literacki spór Marii Jehanne Wielopolskiej i Kazimierzy Iłakowiczówny o kult osoby Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz jego oddźwięk w ówczesnej prasie. W pierwszej części artykułu autorka przedstawia zarzuty pułkownika Adama Borkiewicza wobec książki *Ścieżka obok drogi* skierowane do dyrektora Głównej Księgarni Wojskowej. W dalszej części artykułu przedstawiono źródła zajadłego konfliktu obu kobiet. Kolejny fragment dotyczy reakcji ówczesnych czasopism na wojnę na pióra. W zakończeniu podsumowano najważniejsze kwestie poruszone w artykule.

Summary

The article presents literary controversy Maria Jehanne Wielopolska and Kazimiera Iłakowiczówna of personality cult Marshal Jozef Pilsudski and its resonance in the contemporary press. In the first part of the article the author presents allegations against Colonel Adam Borkiewicz 'Path next to the road' book addressed to the Director of the Central Military Bookshop. The rest of this article presents the source of a fierce conflict of the two women. Another piece involves the reaction of contemporary magazines 'to war on the pen'. In conclusion summarizes the major points raised in the article.